

Sygnatura akt VI Ka 1236/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **10 lutego 2017 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Kazimierz Cieślikowski

Sędziowie SSO Agata Gawron-Sambura

SSR del. Agnieszka Woźniak (spr.)

Protokolant Kamil Koczur

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w T. Kamila Rogozińskiego

po rozpoznaniu w dniu 10 lutego 2017 r.

sprawy **J. M.** ur. (...) w B.

syna F. i D.

oskarżonego z art. 177§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego i pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 29 września 2016 r. sygnatura akt II K 1177/14

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Tarnowskich Górach.

Sygnatura akt VI Ka 1236/16

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 10 lutego 2017 roku

w zakresie całości rozstrzygnięcia

J. M. stanął pod zarzutem popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 kk polegającego na tym, że w dniu 4 września 2013 r. w T. na ul. (...), kierując samochodem osobowym marki V. nr rej. (...) naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że dokonując manewru wyprzedzania pojazdu A. nr rej. (...) nie zauważył znajdującego się na jezdni pieszego J. O., zbyt późno podjął manewr hamowania i kontynuując wyprzedzanie uderzył w pieszego powodując nieumyślnie wypadek, w wyniku którego J. O. odniósł obrażenia w postaci złamania kości czaszki, krwotoku podpajęczynówkowego i do komór mózgu, obustronnego złamania żeber, stłuczenia i rozerwania płuc, rozerwania serca, aorty piersiowej, oskrzela głównego lewego i wątroby, złamania kości przedramienia i podudzia lewego, w następstwie których poniósł śmierć.

Wyrokiem z dnia 29 września 2016 roku w sprawie o sygnaturze akt II K 1177/14 Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach uniewinnił oskarżonego od zarzuczonego mu czynu, zasądając od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego kwotę 1.272 złotych tytułem zwrotu kosztów ustanowienia obrońcy z wyboru oraz kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Od wyroku apelację wywiedli: oskarżyciel publiczny oraz pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych.

Prokurator zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego. Wyrokowi zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 4 kpk, art. 5 § 1 kpk, art. 7 kpk, art. 167 kpk, art. 366 § 1 kpk i art. 410 kpk polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez wybiórczą i dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, bezzasadne przyjęcie, że w sprawie zachodzą niedające się usunąć wątpliwości, nie wyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy przez zaniechanie przeprowadzenia dowodu w postaci przesłuchania biegłego A. R. na okoliczność sformułowanych wniosków zawartych w opinii pisemnej. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Tarnowskich Górach do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu prokurator podniósł, iż przyjęty przez sąd wariant jest najslabiej oparty w materiale dowodowym i możliwy jedynie teoretycznie oraz, iż nie można przyjąć, aby pieszy poruszał się z prędkością 1 m/s, nie jest to wątpliwość, której nie da się usunąć, jest to wartość maksymalna i trudno uznać, aby osoba w tym wieku osiągnęła takie tempo ruchu, a każda inna prędkość wskazywałaby na przyczynienie się J. M. do wypadku. Skarżący zwrócił uwagę, iż wyrok jest oparty na przyjęciu, iż pieszy mógł się poruszać z taką prędkością i zdaniem sądu jest to wątpliwość, której nie da się usunąć, a zdaniem prokuratora w tej kwestii nie ma wątpliwości i takie tempo pieszego nie jest możliwe, jest to zdaniem skarżącego dowolność oceny zgromadzonego materiału dowodowego poprzez zignorowanie dowodów przeciwnych. Zdaniem skarżącego, jeśli sąd przyjął za podstawę wyrokowania taki wariant opinii winien był, biorąc pod uwagę wagę sprawy, przesłuchać na rozprawie biegłego dlaczego taka prędkość pieszego została przez niego przyjęta, czy jest to wartość maksymalna przyjęta dla zachowania pełności opinii, czy biegły przyjmuje tę wartość, jako pewną, czy mniej lub bardziej prawdopodobną.

Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych zaskarżył wyrok w całości. Wyrokowi zarzucił mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania karnego, w szczególności art. 4 kpk, 7 kpk, 167 kpk, 366 § 1 kpk, 410 § 1 kpk, 424 § 1 kpk polegającą na wybiórczej, dowolnej ocenie dowodów przemawiających na niekorzyść oskarżonego, dokonanej z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a zwłaszcza dowodów świadczących o wyczerpaniu przez oskarżonego znamion przedmiotowych i podmiotowych przestępstwa opisanego w zaskarżonym wyroku, co w efekcie doprowadziło do uniewinnienia oskarżonego pomimo iż podstawę wyroku powinien stanowić całokształt okoliczności, a sąd zobowiązany był uwzględnić okoliczności przemawiające nie tylko na korzyść oskarżonego, ale również na jego niekorzyść.

Formułując te zarzuty pełnomocnik wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd I instancji oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje okazały się trafne i w efekcie ich wywiedzenia koniecznym stało się uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Tarnowskich Górach do ponownego rozpoznania.

Przeprowadzając postępowanie w sprawie i rozstrzygając o odpowiedzialności karnej J. M. za zarzuczone mu przestępstwo z art. 177 § 2 kk sąd I instancji dopuścił się obrazy przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, w szczególności art. 4 kpk, art. 7 kpk, art. 5 kpk oraz art. 410 kpk.

Sąd Rejonowy rozpoznając przedmiotową sprawę i ferując rozstrzygnięcie nie wziął pod rozwagę oraz nie poddał należytej analizie i ocenie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, skutkiem czego jego rozstrzygnięcie należy uznać za nieprawidłowe. Sąd meriti uznał, iż w sprawie wina oskarżonego nie została udowodniona, bowiem zachodzą wątpliwości, których nie da się usunąć, a które, zgodnie z art. 5 § 2 kpk winny być rozstrzygane na korzyść

oskarżonego. Przypomnieć należy, iż przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych, a w konsekwencji dokonane przez sąd ustalenia faktyczne, pozostają pod ochroną art. 7 kpk, jeśli są poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowią wyraz rozważenia wszystkich okoliczności, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, i są zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostały wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku.

W niniejszej sprawie doszło do uchybienia tym zasadom. Sąd I instancji, wydając wyrok uniewinniający oparł się na jednej z wersji przyjętych w opinii Instytutu (...) w K., która była najkorzystniejsza dla oskarżonego i na tej podstawie ustalił, iż nie można wykluczyć, że oskarżony nie miał możliwości dostrzeżenia pieszego na tyle wcześniej, by zatrzymać się przed torem jego ruchu. Uznał dalej, że również bazując na opinii biegłego T. M., przyjmując wersję, iż samochód od razu przystąpił do wyprzedzania, niejako „z biegu” i jechał z prędkością 90 km/h należy ustalić, że zatrzymałby się de facto w miejscu znajdowania się pieszego, a więc zatrzymałby się, ale bez żadnego zapasu. Stwierdził także, że opinie biegłych opierają się na założeniach i niepewnych danych i w związku z tym nie można skazać oskarżonego za zarzucany mu czyn. Tok rozumowania sądu I instancji nie przekonuje. Każde niemal opiniowanie w sprawie wypadków komunikacyjnych opiera się na pewnych założeniach. W niektórych sprawach materiał rzeczowy jest obszerniejszy, w innych bardziej skąpy, ale zawsze pewne parametry opinii biegłych oparte są na założeniach. Dla przykładu wskazać tu należy takie parametry, jak czas reakcji kierowcy, który jest osobniczo zmienny, jak i wartość opóźnienia hamowania. Nie oznacza to, iż wszelkie opinie oparte na tych założeniach należy odrzucić. W niniejszej sprawie materiał rzeczowy był bardzo skąpy, co powodowało trudności w ustaleniu stanu faktycznego, jak i opiniowaniu, jednak zdaniem Sądu Okręgowego nie wykluczało to poczynienia pewnych ustaleń faktycznych. Jeśli sąd I instancji miał wątpliwości, co do parametrów przyjmowanych przez biegłych, które rzeczywiście się różniły, to winien był wypytać o to biegłych, uzyskać szczegółowe wyjaśnienie przyczyn przyjęcia takich, a nie innych wielkości oraz rozstrzygnąć, który biegły zrobił to trafniej, względnie ustalić, czy przyjęcie innych parametrów, na przykład analogicznych, jak przez drugiego biegłego, zmieniloby ostateczne wnioski opinii. Dowód z opinii biegłego podlega ocenie przez sąd, jak każdy inny dowód i sąd rozstrzygający sprawę od oceny tego dowodu, zgodnej z wytycznymi zawartymi w art. 7 kpk nie może się uchylić, do czego w istocie doszło w niniejszej sprawie.

Głównym powodem wydania w sprawie wyroku uniewinniającego, jak należy to wywodzić z pisemnych motywów rozstrzygnięcia było przyjęcie przez sąd I instancji, iż nie można wykluczyć wersji, jakoby kierowca od razu przystąpił do wyprzedzania, niejako „z biegu” i jechał z prędkością 90 km/h, a pieszy przekraczał drogę z prędkością 1 m/s. Biorąc pod uwagę materiał dowodowy dostępny w sprawie analiza takiego wariantu wykonywania manewru wyprzedzania przez oskarżonego była konieczna, albowiem sąd nie dysponował relacją J. M. w tej kwestii, a kierowca pojazdu wyprzedzanego wypowiedział się wprost, iż nie zwracał uwagi na samochód kierowany przez oskarżonego do czasu, kiedy minął pieszego. Zatem to źródło dowodowe nie mogło dostarczyć informacji na ten temat. Z kolei pasażerowie samochodu A. zwrócili uwagę na sytuację na drodze, zwłaszcza za samochodem A., dopiero po sygnale od kierowcy, a więc również informacji na ten temat nie mieli. Dobrze więc się stało, iż wersja ta przez Instytut (...) została wzięta pod uwagę i przeanalizowana, w innym bowiem wypadku opinia byłaby niepełna. W opinii, ten sposób ruchu pojazdu był analizowany w dwóch wariantach, a mianowicie dla prędkości pieszego na poziomie 1 m/s (wersja przyjęta, jako możliwa przez sąd) oraz na poziomie 0,5 m/s. Abstrahując od tego, dlaczego takie warianty zostały przez biegłych założone, zdaniem Sądu Okręgowego, biorąc pod uwagę materiał dowodowy istniejący w chwili wyrokowania przez sąd I instancji, ta pierwsza wersja jawi się jako wykluczona. Instytut (...) w K. wskazał, że chód wolny, to chód na poziomie 0,5 m/s, natomiast chód normalny, to 1 m/s. W niniejszej sprawie z zeznań świadków wynika, że J. O. poruszał się powoli, albo nawet bardzo wolno. Dla przykładu wskazać tu należy zeznania S. W. – kierowcy A. oraz pasażerów tego samochodu, to jest R. S. i T. S.. Jeśli weźmie się pod uwagę wiek pokrzywdzonego oraz okoliczność, że niósł dodatkowe obciążenie, to nie budzi wątpliwości, że nie sposób przyjąć, iż poruszał się on z prędkością normalną. Sąd I instancji dowodów tych nie ocenił, ani nie wziął pod uwagę, co wynika ponad wszelką wątpliwość z uzasadnienia wyroku. Nie uwzględnił także okoliczności, że drugi z biegłych w ogóle wykluczył prędkość pieszego na poziomie 1 m/s i jako górną granicę poruszania się pieszego przyjął 0,74 m/s. Jeśli zaś, pomimo tych wypowiedzi świadków i wskazanych okoliczności, sąd miał wątpliwość, co do tempa ruchu pieszego, winien był okoliczność tę dodatkowo zweryfikować. Dla przykładu wskazać tu należy uzupełniające przesłuchanie świadków poruszających

się samochodem A. na tę okoliczność (dla sprecyzowania tego tempa i wyjaśnienia, czy było to powoli, czy bardzo powoli), dopytanie czwartego pasażera o tempo ruchu pieszego, czy nawet przesłuchanie rodziny pokrzywdzonego na okoliczności decydujące o tempie poruszania się, jak na przykład dotyczące ogólnego stanu zdrowia pokrzywdzonego, wydolności organizmu, czy sprawności kończyn dolnych. W razie dalszych wątpliwości po stronie sądu I instancji można sobie nawet wyobrazić okazanie świadkom filmów obrazujących różne prędkości poruszania się pieszych (np. 0,5 m/s i 1 m/s) celem wypowiedzenia się przez nich odnośnie tempa z jakim poruszał się pokrzywdzony J. O. i ustalenia tej ważkiej okoliczności (pomocni w tym zakresie okazaliby się z pewnością biegli opiniujący w sprawie).

Sąd I instancji nie dostrzegł także dalszych możliwości dowodowych, które powinien był wykorzystać jeśli miał wątpliwości, co do tego, jak przebiegało zdarzenie i czy oskarżonemu można przypisać naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym pozostające w związku przyczynowym z wypadkiem. W pierwszej kolejności wskazać jednak należy, iż między materiałem dowodowym, a pisemnymi motywami rozstrzygnięcia istnieje sprzeczność w zakresie stanowiska oskarżonego w odniesieniu do zarzutu. Z uzasadnienia wyroku wynika, iż oskarżony do winy się nie przyznał. Klóci się to jednak z treścią protokołu rozprawy, na której odczytano akt oskarżenia i przesłuchano oskarżonego. Z treści tego dokumentu wynika, że oskarżony do winy się przyznał, lecz odmówił składania wyjaśnień, przy czym od razu należy zaznaczyć nie była to odmowa ostateczna i kategoryczna. Sąd I instancji odczytał uprzednie wyjaśnienia oskarżonego, w których ten do winy się nie przyznawał, jednakże nie wezwał oskarżonego do wyjaśnienia tej rozbieżności w wypowiedziach, co jest istotne. Przy ponownym rozpoznawaniu sprawy należy zatem wyjaśnić jednoznacznie czy oskarżony do winy się przyznaje, czy przyznał się do winy na pierwszej rozprawie, czy też jest to omyłka w protokole. Nic nie stoi na przeszkodzie, by zadać oskarżanemu pytania dotyczące toru jego ruchu, sposobu wyprzedzania, czy podjęcia manewrów obronnych, oczywiście po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na konkretne pytania. Jakkolwiek, świadkowie poruszający się samochodem A. nie mieli wiadomości na temat tego, jak długo jechał za nimi samochód kierowany przez oskarżonego, czy też nadjechał on i od razu przystąpił do wyprzedzania, to jednak wszyscy poruszający się tym samochodem widzieć mieli moment poprzedzający wypadek, jak i moment wypadku. Wobec wątpliwości sądu I instancji można ich było i należało dopytać o takie okoliczności, istotne z punktu widzenia ustalenia przebiegu zdarzenia i rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej oskarżonego, jak następujące: którą częścią pasa poruszał się samochód A. – czy przy prawej krawędzi, czy środkiem pasa, czy bliżej osi jezdni (ma to znaczenie dla ustalenia możliwości dojrzenia pieszego przez oskarżonego), czy w momencie ujrzenia przez nich pojazdu kierowanego przez oskarżonego znajdował się on już w całości na lewym pasie, czy też manewr wyprzedzania był w początkowej fazie i oskarżony dopiero zmieniał pas z prawego na lewy, czy oskarżony hamował oraz jakie było ustawienie pojazdu kierowanego przez oskarżonego w stosunku do osi jezdni w momencie uderzenia pieszego, a więc czy pojazd ten był ustawiony równolegle do osi jezdni, czy też pod pewnym kątem. Pozwoli to stwierdzić, czy oskarżony widział pieszego i na ile wcześniej przed uderzeniem w niego i czy podjął jakiegokolwiek manewry obronne, po których nie pozostały żadne ślady na jezdni, a dalej, czy oskarżony należycie obserwował przedpole jazdy, czy też tej ważnej zasady nie dochował. Może to być pomocne dla uzupełnienia opinii przez biegłych, a dalej przy ocenie opinii i stwierdzeniu, która z wersji przedstawionych przez biegłych jest zgodna z rzeczywistością.

Jeśli idzie o zarzut nieprzesłuchania biegłego A. R., to na tym etapie postępowania, zdaniem Sądu Okręgowego, nie było to konieczne. Jego opinie były jasne, pełne i logiczne. Zresztą strony miały prawo wnioskować o przeprowadzenie tego dowodu, z którego to prawa skorzystali jedynie oskarżyciele posiłkowi, następnie jednak wniosek cofając, nie skorzystał z niego natomiast prokurator. Jeśli zaś idzie o zarzuty apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych sformułowane de facto w uzasadnieniu apelacji, a dotyczące błędnych ustaleń w zakresie stanu trzeźwości oskarżonego, to w tym zakresie ocena dowodów dokonana przez sąd I instancji jest prawidłowa i nie budzi żadnych wątpliwości. Brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjmowania stanu nietrzeźwości oskarżonego, czy chociażby stanu po użyciu alkoholu.

Z powodu tych mankamentów przeprowadzonego postępowania zaskarżony wyrok należało uchylić. Sąd Rejonowy ponownie rozpoznając sprawę zobowiązany zostaje zatem do powtórzenia postępowania dowodowego w pełnym dotychczasowym zakresie oraz do jego pogłębienia celem rozwiania niejasności wyżej zasygnalizowanych. Przy

ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy obowiązany będzie zatem przeprowadzić postępowanie dowodowe w pełnym zakresie, przy czym uprawniony będzie do odczytania zeznań E. B. oraz T. D. i S. S.. O ile pojawi się taka konieczność uzupełni materiał dowodowy poprzez przeprowadzenie innych dowodów. W szczególności sąd I instancji, o ile będzie to możliwe procesowo, przesłucha szczegółowo oskarżonego celem wyjaśnienia nakreślonych wyżej okoliczności, w szczególności rozbieżności w zakresie przyznania się do winy, tego, czy poruszał się za samochodem A. i jak długo, czy też od razu przystąpił do wyprzedzania, z jaką prędkością wyprzedzał, czy podjął manewry obronne i jakie. Dalej sąd przesłucha szczegółowo pozostałych świadków dopytując ich o nakreślone wyżej kwestie. Po zgromadzeniu i uzupełnieniu materiału dowodowego rozważy konieczność uzupełnienia opinii przez biegłych, a jeśli opinie te będą się różnić i różnic tych nie będzie można wyjaśnić za pomocą wskazań określonych w art. 7 kpk, rozważy uzupełniające przesłuchanie biegłych mające na celu wyjaśnienie rozbieżności. Zgromadzony materiał dowodowy podda następnie Sąd Rejonowy wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz swobodnej ocenie zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, po czym wyciągnie prawidłowe wnioski końcowe, oczywiście z uwzględnieniem wszystkich podniesionych powyżej uwag i wskazań sądu odwoławczego. Obowiązkiem Sądu Rejonowego będzie w końcu, o ile zajdzie taka konieczność, w sposób przekonywający i jasny dla wszystkich uczestników postępowania uzasadnić na piśmie stanowisko zajęte w ponownym postępowaniu.

Uchylenie wyroku sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Tarnowskich Górach spowodowało, iż niemożliwym stało się orzekanie o wynagrodzeniu pełnomocnika z wyboru, które to rozstrzygnięcie może znaleźć się w orzeczeniu kończącym postępowanie.